

## Jak prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski próbuje walczyć z krzyżem

---



Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał zarządzenie, w którym zakazał urzędnikom wieszania krzyży w budynkach warszawskich urzędów oraz umieszczania ich na swoich biurkach, jeśli są one widoczne dla osób z zewnątrz. Jednocześnie zarządził, że wydarzenia organizowane przez warszawski urząd nie mogą zawierać elementów o charakterze religijnym.

Zarządzenie nakazuje także urzędnikom zwracanie się do osób „transpłciowych” i „niebinarnych” preferowanymi przez nie zaimkami.

Moim zdaniem, jest to jawny atak Rafała Trzaskowskiego na wolność wyznania i sumienia nie tylko na pracowników stołecznych urzędów, ale także na wszystkich obywateli RP korzystających z usług tych urzędów.

---

Po II wojnie światowej komunistyczny okupant po dokonaniu fizycznej likwidacji podziemia antykomunistycznego rozpoczął walkę z Kościołem katolickim. Politykę PPR, a potem PZPR zdominowali komunistyczni fanatycy stawiający sobie za cel zniszczenie wiary.

Już w 1948 roku komuniści ograniczyli drastycznie biskupom polskim możliwość kontaktów z Watykanem oraz zlikwidowali też swoje kontakty ze Stolicą Apostolską – dziś liberałowie i lewica domagają się zerwania konkordatu. Powstała z podporządkowania PPS PPR-owi PZPR przyjęła program laicyzacji społeczeństwa, „rozdzielenia Kościoła od państwa” (który i dziś jest sztandarowym postulatem lewicy i liberałów), świeckich szkół i laicyzacji innych instytucji. PZPR wymagała od duchownych lojalności wobec państwa komunistycznego. Komuniści zapowiadali bezwzględne zwalczanie "reakcjonizmu ukrytego pod płaszczykiem wiary", "wykorzystywania uczuć religijnych do siania zamętu", "podporządkowania klerowi życia politycznego i społecznego". PZPR wyznaczył również komunistycznej bezpiece realizację swojej polityki laicyzacji.



Antykościelna kampania komunistów spotkała się z krytyką ze strony polskiego Kościoła. Biskupi w liście do wiernych wypowiedzieli się przeciwko laicyzacji przestrzeni publicznej. 1 lipca 1949 Kongregacja Świętego Oficjum uznała, że katolik nie może być członkiem partii komunistycznej, popierać komunizmu, rozpowszechniać i czytać komunistycznej propagandy. Karą za złamanie zakazów było niedopuszczenie do sakramentów. Według prawa kościelnego „wierni, którzy doktryny komunistyczne, materialistyczne i antychrześcijańskie wyznają i propagują, odpadają jako apostości od wiary katolickiej”.

W odwecie za dekret Kongregacji Świętego Oficjum komuniści uznali stanowisko Kościoła za antypolskie, sprzeczne z polskim prawem i odmówili Watykanowi prawa władania polskim Kościołem. Kościół w Polsce odpowiedział komunistom, że nie mają prawa decydować, kto włada, a kto nie włada polskim Kościołem.

5 sierpnia 1949 roku komuna przyjęła dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania (pod tą piękną nazwą w rzeczywistości chodziło o odebranie Polakom wolności sumienia i wyznania – takie piękne nazwy dla ohydnych dokumentów to specjalność lewicy). Artykuł 4 dekretu głosił, że „*kto nadużywa wolności wyznania, odmawiając udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności, lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych, podlega karze więzienia do lat 5*”.

Komuniści zapowiedzieli wsadzanie do więzień na 5 lat tych księży, którzy ośmieliliby odmówić sakramentów komunistom (zgodnie z prawem kościelnym).

W ramach komunistycznych prześladowań komuniści zlikwidowali stowarzyszenia katolickie, utrudniali katechizacje, szkalowali katolicyzm i kler, wprowadzili cenzurę, zlikwidowali posługę kapelanów w szpitalach i więzieniach, uniemożliwili doczytywanie wiernym listów pasterskich.

W 1950 komuna zlikwidowała Caritas i zrabowała majątek tej katolickiej organizacji niosącej pomoc potrzebującym. Po zrabowaniu majątku Kościoła komuniści powołali do życia Fundusz Kościelny. W 1951 roku komuniści uwięzili biskupa Kaczmarka (była to między innymi zemsta za ujawnienie przez biskupa prawdy o odpowiedzialności komuny za pogrom w Jedwabnym, o który do dziś Żydzi kłamliwie oskarżają Polaków).



W 1953 roku Rada Państwa przyznała sobie prawo do obsady stanowisk kościelnych. Nakazała nowo nominowanym na stanowiska kościelne składanie ślubowania na wierność komunistycznym władzom. 8 maja 1953 roku biskupi odmówili podporządkowania się nowym przepisom. W odwecie 23 września 1953 roku komuna uwięziła prymasa Wyszyńskiego. Przed sądem komuniści postawili też księży z kurii krakowskiej oskarżonych fałszywie o szpiegostwo na rzecz USA. Uwieziony od dwóch lat bp Kaczmarek został oskarżony o szpiegostwo na rzecz USA, Watykanu i neohitlerowców, oraz chęć obalenia siłą ustroju PRL.

W propagandzie komunistycznej Watykan przedstawiany był jako amerykańska agentura, „zły, obcy, wrogi, wsteczny”, antypolski. Komuna twierdziła, że trzeba wybrać, czy się jest Polakiem, czy Watykańczykiem. Propaganda komunistyczna głosiła, że Watykan chce oddać Polskę w ręce imperialistów z USA i ich neohitlerowskich sługusów z RFN. Według komunistycznej narracji Watykan chciał wywołać III wojnę światową i od wieków prowadził antypolską działalność.

W nieustannie słanych do lokalnych władz partii instrukcjach władze centralne PZPR nakazywały w ramach indoktrynacji działaczy partii przedstawianie Kościoła i prymasa Wyszyńskiego jako wrogów Polski, sługi Niemiec, przeciwników granicy zachodniej Polski. Pewne złagodzenie prześladowania Kościoła w PRL nastąpiło w 1956 roku.

Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zostało zlikwidowane, a jego prerogatywy podzielono pomiędzy Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Mimo tzw. „odwilży” w strukturze komitetu tego znalazł się również departament oddelegowany do walki z kościołem (Nr VI). Jego działania ogniskowały się wokół „wrogiej działalności wrogiego kleru”.

Komitet przemianowany został na Służbę Bezpieczeństwa i pod tą złowieszczą nazwą znany był już do końca PRL-u. W 1962 r. z jej pionu III wyodrębniono pion IV o dość mylącym formalnie zakresie obowiązków: „ochrona operacyjna kościołów i związków wyznaniowych”.

Wszyscy księża katoliccy byli inwigilowani przez tajne służby. Gromadziły one wszelkie materiały, które mogły być przydatne w zwalczaniu danego księdza lub jego ewentualnym pozyskaniu do współpracy (najczęściej szantażem). Zajmował się tym osławiony IV departament MSW. Przyszły papież Karol Wojtyła był inwigilowany przez komunistyczne służby specjalne od końca lat 40. aż do upadku PRL. Jako biskup krakowski był nieustannie obserwowany przez agentów SB.

Gdy został papieżem, zainteresowanie to wzrosło jeszcze bardziej. Podczas I pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Ojczyzny na pl. Zwycięstwa w Warszawie stanął wówczas ogromny krzyż, a obok niego on – polski Papież.

Zacząło się od mszy św. sprawowanej pod krzyżem i modlitewnego wołania papieża na zakończenie homilii: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi*”, a potem cała pielgrzymka przerodziła się w wielką manifestację Krzyża i Kościoła.



„Walka z Krzyżem, jego symboliką i wymową jest tak dawna, jak samo chrześcijaństwo” – napisał ks. kard. prof. Stanisław Nagy („Wpis” nr 9, 24.09 –22.10.2019, s. 25–31) i przypomniał z najnowszej historii polskie batalie o krzyż. Wspomnił m.in. o wydarzeniach w Nowej Hucie.

„W zamyśle władz komunistycznych Nowa Huta miała być miastem robotniczym, bez kościołów i krzyży. Toteż gdy 27.04.1960 r. w miejscu, gdzie miała być wzniesiona świątynia, na placu budowy postawiono krzyż, władze komunistyczne chciały go usunąć. W jego obronie stanęły najpierw mieszkające obok nowohuckie kobiety, a potem i mężczyźni. Wobec tysięcy manifestujących milicja użyła broni palnej, polatała się krew”.







Dopiero w sierpniu 1980 roku, gdy nad polskim morzem zrodziła się „Solidarność”, rozbudziły się nadzieje na powrót wartości chrześcijańskich w życie społeczne i obalenie systemu, który więził miliony ludzi. Pamiętam do dzisiaj św. pamięci Annę Walentynowicz, która w stoczni gdańskiej prowadziła modlitwę różańcową czy robotników uczestniczących w mszach świętych na terenie ich zakładów pracy z krzyżem i obrazem Maryi w rękach. Ta moc „Solidarności” i gotowość do ofiar i poświęceń doprowadziła do rozbudzenia ducha solidarności w całym polskim narodzie. Tę troskę o prawdziwą wolność wspierał św. Jan Paweł II, który modlił się codziennie prosząc o „łaski u tronu Boga Ojca”.



Walka o krzyż dramatycznie rozgrywała się w szkołach. Co jakiś czas wyrzucano go z klas, by znowu go przywrócić. Na fali solidarnościowych przemian uczniowie w Miętym pod Garwolinem zawiesili krzyże we wszystkich pracowniach. W stanie wojennym władze zaczęły je usuwać. Na przełomie 1983 i 1984 roku uczniowie odważyli się wystosować w tej sprawie petycję do władz oraz podjęli liczne akcje protestacyjne. Poparli ich nauczyciele, rodzice, garwolińscy księża. Zastraszani, osaczeni przez milicję, pozbawieni praw uczniowskich, niektórzy relegowani ze szkoły, nie poddali się i dalej walczyli o krzyż w Miętym, a potem

szczególnie dramatycznie we Włoszczowej. Represje za obronę krzyży spotkały ich nauczycieli, a także bp Mariana Jaworskiego. Zagrożeni utratą pracy i środków utrzymania, niezłomni, związani z Solidarnością nauczyciele tworzyli tajne komisje, przed którymi wyrzuceni ze szkoły maturzyści mogli zdać maturę. Potem ci młodzi ludzie zostawali studentami Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie. Za kierowanie strajkiem zostali skazani dwaj księża katecheci – Andrzej Wilczyński i Marek Labuda. Dopiero w 1990 r. Sąd Najwyższy ich uniewinnił.



Ta wielka nowenna i fakt, że tylu wiernych opowiedziało się za Kościołem, zostało okupione ogromnymi kosztami, zarówno ze strony wiernych, ale i Kościoła. Atmosferę tych lat można znaleźć w pamiętniku mojego teścia Eugeniusza Piotrowskiego:

13.06.79

*Rozśpiewana i rozmodlona Warszawa, ogromne tłumy rodaków na trasie triumfalnego przejazdu Papieża z lotniska do katedry św.Jana.*

*Obserwowaliśmy trasę przejazdu z okien Studium Języków Obcych, naprzeciw pomnika Kopernika. Papież Jan Paweł II, nasz „Karol” jechał w honorowej eskorcie motocykli, na dowcipnie zaadoptowanym „Starze”.*

*Porządek na trasie utrzymywany był przez służbę kościelną, a tłumy milicji rozlokowane zostały dyskretnie w oficynach wzdłuż trasy.*

*2 dni Warszawy wypełnionej Papieżem.*

*Władze przytłoczone autorytetem człowieka- intelektualnego fenomena, jakby zażenowane próbowały nieśmiało podgryzać. Do tych podgryzań zaliczyć trzeba kłamliwe komunikaty o nieuzyczeniu służbie porządkowej ulicznych megafonów, pomijanie telewizyjną kamerą wiwatujących na cześć Papieża tłumów czy błyskawiczne rozebranie ołtarza na Pl. Wolności.*

19/10/84

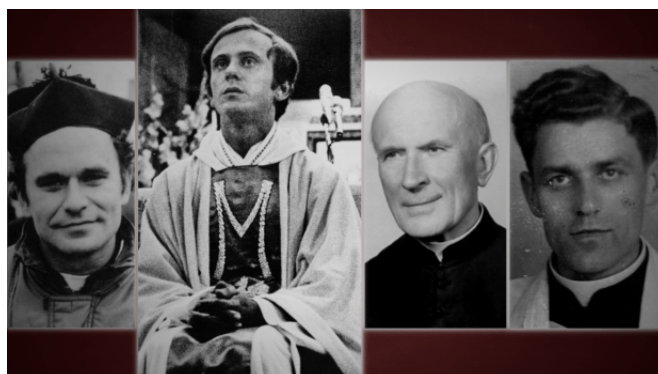
*„Uprowadzono przed Toruniem ks. Popiełuszkę. Jest to, a raczej był niestety 36- letni kapłan - swego rodzaju Savonarola- który odważnie grzmiał z ambony. Był oficjalnym dysydem, znieawidzonym przez SB. Podkładali mu broń, bibuły, aby go zniszczyć. Nie pomagało! I w końcu zastosowali przemoc- wcisnęli go do bagażnika fiata 125p i uciekli w noc. Kierowca ks. Popiełuszki uciekł porywaczom. I tu zaczyna się gra! Władza odrzeka się od współudziału, energicznie szuka i znalazła porywaczy. Niestety porwanego nie ma. Czuję, że go zabili. Kto był reżyserem ohydnych zabójstwa? Ano dni pokażą”!*

30/08/88

*„Ciągle gra pozorów i to u nas, jak i wielkiego sąsiada. Kardynał Glemp poświęcił wielki, bo 5-metrowy krzyż dębowy, a więc względnie trwały z napisem: ‘W tym miejscu zostanie wzniesiony krzyż upamiętniający śmierć polskich oficerów’. Dokonanego przez krasnoludków? Jesteśmy wszyscy pewni, że wykonawcy zbrodni NKWD są jeszcze wśród żyjących w ZSRR. A uczeni ‘nasi’, ‘wasi’ ciągle badają! Badają!? Co smutne, sprawę bardzo oczywistą”.*



Ostatniego kapłana esbecja zabiła już po wyborach 4 czerwca 1989 roku. Dwóch zginęło w styczniu 1989 r., trzeci w lipcu tego samego roku. W niejasnych do dzisiaj okolicznościach. Wszyscy byli zasłużonymi dla opozycji kapłanami znanymi z bezkompromisowości i pomocy między innymi rodzinom katyńskim czy działaczom podziemia.



W marcu 2023 IPN poinformował polskie społeczeństwo o kolejnym morderstwie dokonanym na założycielu Ruchu Oazowego ks. Franciszku Błachnickim, a popełnionym przez małżeństwo Jolanty i Andrzeja Gontarczyków - agentów peerelowskiego wywiadu.



I tu należy wspomnieć, że Jolanta Gontarczyk po powrocie do kraju założyła fundację wspierającą LGBT - Stowarzyszenie Pro Humanom. Była agentka SB w latach 90. rozpoczęła również działalność polityczną w strukturach SdRP oraz SLD i za tą działalność prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył ją Srebrnym Krzyżem Zasługi. Przez lata tęczywej i równościowej działalności Jolanta Lange i jej Stowarzyszenie były aktywnie wspierane finansowo przez budżet Warszawy i Rafała Trzaskowskiego. Rafała Trzaskowskiego, którego matka, była także tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Justyna”. To ona zameldowała bezpiece o kontaktach z dyplomatami USA muzyków jazzowych Jerzego Matuszkiewicza, Leopolda Tyrmanda i Romana Waschki. Rafał

Trzaskowski zawsze skrupulatnie ukrywał także fakt, iż pierwszym mężem jego matki był Marian Ferster, a jej teściowa w tym związku była funkcjonariuszem SB. Z kolei stryj teściowej to nikt inny, tylko Bolesław Drobner, sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Krakowie. Przedtem był też ministrem PKWN i prezydentem miasta Wrocławia.

W Warszawie postkomunistyczny układ trzyma się nader mocno. Rządząca miastem ekipa z poświęceniem godnym lepszej sprawy broniła pomników sowieckich zbrodniarzy. Zaś jednym z najważniejszych miejskich urzędników była Ewa Gawor, w ratuszu odpowiedzialna za bezpieczeństwo. Mąż Ewy Gawor służył w ZOMO, ona sama pracowała w podległym Czesławowi Kiszczakowi MSW. W ratuszu odpowiadała za miejskie bezpieczeństwo. Jej „sukcesy” to między innymi brutalna pacyfikacja kupców z Kupieckich Domów Towarowych. A także brutalne traktowanie ludzi, którzy chcieli uczcić ofiary katastrofy smoleńskiej w jej rocznicę. W końcu zablokowała patriotyczny marsz w rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Gdy przeszłość Ewy Gawor została ujawniona, w jej obronie zjednoczyła się cała opozycja. Bronił jej były zastępca Urbana Andrzej Rozenek i inni politycy SLD, PO, Nowoczesnej. Rafał Trzaskowski oczywiście nie może odpowiadać za czyny własnej matki, ale gęsta czerwona sieć, która otacza tego polityka, może być pułapką dla nas wszystkich. I pokazuje nam, że w kwestii dekomunizacji wciąż wiele jest do zrobienia.



13 grudnia 2023

To dzień, kiedy ponownie przyszło nam patrzeć na walkę z krzyżem. Ideologia neomarksistowska triumfuje już w wielu państwach na świecie, a w szczególności tych skupionych w Unii Europejskiej, unii, która jest promotorem idei lewicowo-liberalnych.

Ta autokratyczna i lewicowa grupa pod wodzą Donalda Tuska próbuje przenieść ten szkodliwy nurt również na teren Polski. Wygrana Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich w Warszawie, która jest obecnie zbiorem ludzi z różnych regionów kraju i środowisk, była pierwszym krokiem do podjęcia walki z symbolami religijnymi i próbą niszczenia chrześcijaństwa w życiu społecznym i publicznym.

W dniach 24-27 maja 2024 roku firma Research Partner przeprowadziła na panelu Ariadna badanie opinii Polaków na temat usunięcia krzyży ze ścian warszawskiego ratusza. 62% wyborców Zjednoczonej Prawicy oraz 45% zwolenników Konfederacji jest zdecydowanie przeciwnych decyzji Rafała Trzaskowskiego. Na przeciwnym biegunie mamy popierających tę decyzję wyborców Koalicji Obywatelskiej (57%) i Lewicy (51%). Rozkłady wśród wyborców Trzeciej Drogi są zbliżone do średniej.

### A co na to Konstytucja?

W preambule Konstytucji zapisano: między innymi to, „**że chrześcijaństwo tworzyło tysiącletnią historię Polski, wniosło wartości, na których nasza Konstytucja jest oparta, że jesteśmy wdzięczni za kulturę zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie Narodu i równocześnie, że jako ludzie dzisiaj żyjący, jako obywatele, zobowiązujemy się tę ponadtysiącletnią tradycję przekazać następnemu pokoleniu**”.

Wykładnię preambuły podsumował ks. prof. Piotr Mazurkiewicz słowami:



*„W Polsce, która od ponad tysiąca lat jest chrześcijańska, w przestrzeni publicznej są obecne krzyże, zaś gdy nowy człowiek wchodzi w przestrzeń publiczną musi się do nich ustosunkować. „Albo uszanuje to, co zastaje w przestrzeni publicznej, uznając, że sam uczestniczy w pochodzie pokoleń, a w związku z tym jest to także przestrzeń jego kultury, niezależnie od tego, czy jest człowiekiem wierzącym czy nie. Albo postanawia usunąć z tej przestrzeni to wszystko, co jest znakiem tej tysiącletniej tradycji. I to usuwanie wynika z bardzo konkretnego światopoglądu, który jest wrogi chrześcijaństwu i wrogi polskiej tradycji”.*

### **Czy zarządzenie Rafała Trzaskowskiego narusza Konstytucję RP?**

Omawiając podstawy prawne wieszania symboli religijnych w miejscach publicznych, Łukasz Bernarciński z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, przypomina, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zapewnia każdemu wolność sumienia i religii, która realizuje się między innymi w prawie do publicznego manifestowania swojej religii (art. 53 ust. 1-2). Wolność uzewnętrzniania religii może być ograniczona jedynie w drodze ustawy i tylko wtedy, gdy jest to konieczne do ochrony bezpieczeństwa państwa, porządku publicznego, zdrowia, moralności lub wolności i praw innych osób (art. 53 ust. 5).

Prawnik zwraca uwagę, że uzewnętrznianie religii obejmuje także ekspozycję symboli religijnych w przestrzeni publicznej. Prawo do umieszczania materialnych symboli religijnych w budynkach publicznych jest konsekwencją zapisanej w art. 25 ust. 2 Konstytucji RP swobody wyrażania poglądów religijnych w życiu publicznym, która dotyczy szeroko rozumianego forum instytucji publicznych, w tym wystroju budynków publicznych.

*„Warto podkreślić, że chociaż możliwość ekspozycji symboli religijnych w przestrzeni publicznej wynika z konstytucyjnie gwarantowanej wolności uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych, to symbol chrześcijański (krzyż) jest jedynym, którego obecność w szkole (i tylko w szkole, ponieważ jest to rozporządzenie z zakresu prawa oświatowego) została potwierdzona wprost w akcie normatywnym. Takie działanie ustawodawcy podkreśla szczególną pozycję elementów chrześcijańskiego (nie innego) dziedzictwa narodowego w przestrzeni publicznej” – wskazuje prawnik.*

W demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej, obowiązkiem władz publicznych jest stworzenie warunków, w których będzie w pełni możliwe realizowanie uprawnień składających się na wolność sumienia i religii. W zakres tego obowiązku wchodzi także zagwarantowanie sposobności do ekspresji religijnej, np. ekspozycji symboliki religijnej – mówi Łukasz Bernarciński.

Wraz z upadkiem komunizmu krzyże pojawiły się w różnych miejscach przestrzeni publicznej i nie działo się to na skutek jakiegoś nakazu prawnego, tylko jako wybór ludzi, którzy w tych miejscach pracują czy uczą się. *„Czy można ludziom zakazać działania zgodnie ze swoim sumieniem, zgodnie ze swoją sferą wolności?” – pyta profesor UKSW. –*

### **Czy krzyż w urzędzie jest zgodny z prawem europejskim?**

Odpowiadając na argument, iż są osoby, którym krzyż w miejscu publicznym może przeszkadzać, należy przywołać orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, które stwierdza się, że obligatoryjna obecność krzyża w szkole nie narusza przepisów Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

W orzeczeniu w sprawie **Lautsi przeciwko Włochom** (Wyrok Wielkiej Izby ETPC z 18 marca 2011 r. Trybunał wskazał, że nie ma dowodów na to, że obowiązkowa obecność krzyża w szkole skutkuje indoktrynacją uczniów" – zaznacza rozmówca KAI. Trybunał zauważył także, że sam krzyż jest zasadniczo biernym symbolem (essentially passive symbol), dlatego jego oddziaływanie nie może być porównywane do nakazu uczestniczenia w praktykach religijnych albo namawiania do wiary przez nauczyciela (pkt 72 wyroku). Zdaniem Trybunału decyzja

państwa w sprawie obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej należy do tegoż państwa, a sama obecność krzyży w przestrzeni publicznej nie narusza przepisów EKPC” – komentuje prawnik Bernaciński.

Prawnik zwraca też uwagę, że zasada wyrażona w art. 25 ust. 2 Konstytucji wprowadza obowiązek nieingerowania władz publicznych w zastane stosunki światopoglądowe i wynikające z tego konsekwencje. Z artykułu tego wynika także, że władze publiczne są zobowiązane do zapewnienia każdemu możliwości swobodnego wyrażania poglądów (także religijnych) w życiu publicznym, a więc także w szkole.

„W świetle tych regulacji władze publiczne mają obowiązek przyjąć rolę gwaranta możliwości ekspresji religijnej w przestrzeni publicznej. Za sprzeczne z zasadą bezstronności należy uznać podejmowanie przez władze publiczne – zarówno na etapie tworzenia, jak i stosowania prawa – jakichkolwiek rozstrzygnięć, których podstawę stanowiłby stosunek obywateli do religii lub innych przekonań światopoglądowych czy filozoficznych” – stwierdza Bernaciński.

Zdaniem eksperta bezstronność władz publicznych w żadnym wypadku nie może oznaczać zaangażowania się ich w jakiegokolwiek działania laicyzacyjne. Takie działania są wprost sprzeczne z zasadą bezstronności, ponieważ stanowią aktywne wsparcie określonej ideologii, a wręcz jej afirmowanie. W związku z powyższym, decyzję o usunięciu symboli religijnych czy zakaz ich ekspozycji trzeba uznać za sprzeczne z zasadą bezstronności światopoglądowej władz publicznych.

Prawnik zaznaczył, że skoro obecność symboli religijnych w przestrzeni publicznej stanowi immanentny element prawa do uzewnętrzniania swoich przekonań religijnych, jego ograniczenie może nastąpić tylko w drodze ustawy (art. 53 ust. 5 Konstytucji RP).

**Wobec powyższego należy uznać, że zarządzenie Prezydenta Warszawy narusza gwarantowaną konstytucyjnie wolność sumienia i religii oraz nakaz zachowywania bezstronności światopoglądowej władz publicznych wraz z dyrektywą zapewnienia swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym, a także nie spełnia konstytucyjnych przesłanek ograniczania wolności i praw człowieka – podsumował Łukasz Bernaciński.**



**Autor:**



Danuta Piotrowska

**Zdjęcia:** Domena Publiczna

**Źródła:**

<https://ordoiuris.pl/komentarze/trzaskowski-zdejmuje-krzyze-i-uderza-w-chrzescijan>

<https://ordoiuris.pl/edukacja/opinia-prawna-w-sprawie-ekspozycji-krzyzy-w-szkole-na-wniosek-grupy-osob>

<https://www.frona.pl/a/Przypominamy-Lustracja-Teresy-Trzaskowskiej-TW-Justyna-matki-Rafala-Trzaskowskiego,213134.html>

<https://polskieradio24.pl/5/3/artykul/1109896,inwigilowany-jako-ksiaz-biskup-i-papiez-karol-wojtyla-otoczony-agentami-bezpieki>

<https://opoka.org.pl/News/Polska/2024/prof-sowinski-krzyz-zawsze-powinien-byc-symbolem-milosci-ofiary>

<https://pl.aleteia.org/2022/10/19/zabojstwa-ksiezy-w-prl/>

„Nie umiem się nisko kłaniać”. Eugeniusz Piotrowski, Wydawnictwo IPN

„Komuniści i Watykan. Polityka komunistycznej Polski wobec Stolicy Apostolskiej 1945–1974”. Wojciech Kucharski. IPN